

w sposobie godniejszym narodu belgijskiego. Minister spraw zagranicznych zbijał przytoczone twierdzenie, jakoby pełnomocnik belgijski przystąpił do protokołu Nro. 57, a oświadczenie jego względem zastrzeżeń Austrii i Pruss, zostało dołączonem ze strony konferencyi do owego protokołu. — Jeden z przeszłych mówców (rzekł dalej Minister) powiedział, iż słabość ministrów jest winą straty 24 artykułów. Dotychczas jeszcze nie jest straconem; od narodu i izb zależy, nie zezwalać na żadne modyfikacye. Wyrzucano mi, iż Pana van de Weyer nie odwołałem; lecz gdyby to teraz nastąpiło, czyliż jestem obowiązany oświadczać to tu z mównicy? Mamże to całej Europie ogłaszać? Dostyc jest dla izby wiedzieć, iż nie był umocowany do wymiany warunkowych ratyfikacyi, i że rząd ma prawo nieuznać czynności jego; dalsze objaśnienia w obecnej chwili byłyby bardzo nieprzezorne. Nie jestem wcale przeciwny uchwaleniu adresu do króla; mniemam, iż w dzisiejszych okolicznościach może tylko coś dobrego działać. Więcej teraz, niż kiedykolwiek potrzebuje rząd pomocy izb i narodu. Domagano się teraz odemnie udzielenia 59go protokołu; gdyby wcześniej życzenie to oświadczone, pośpieszyłbym przełożyć izbie ów protokół. Nie mniemam, aby przełożenie jego podlegało jakowemu namysłowi. Tymczasem proszę o czas potrzebny, ahym go jeszcze raz mógł dokładnie przeczytać, dla przekonania się iż rzeczywiście w tej mierze nie zachodzi żadna trudność.

Piekne Sztuki.

KONCERT PANNY EMELINY MALONYAY W KRAKOWIE.

Przed kilku dniami Panna Emelina Malonyay ogłosiła publiczności tutejszey koncert na fortepianie w przejeździe swym do Warszawy. — Publiczność ta, oszukana już tylkokrotnie przez ładajakie talenty, rozmaitych tego rodzaju zagranicznych przejeżdżających, w tak szczupłej zgromadziła się liczbie, że zaledwie kilka złotych nad potoczne wydatki wpłynęło do kassy biletowej. — Ale też, żaden z przejeżdżających, lepiej nieusprawiedliwił tej obawy jak Panna Malonyay.

Gra tej fortepianistki, niższa od wszelkiej mierności, zaledwie dałaby się porównać z grą uczennicy, małego jeszcze postępu, która na przykład, od jakiego ze zwyczajnych metrów uczyła się ciągle rok cały, i zaczyna już niechęć syllabizować sonaty.

Otoż to jest naysumieniejsze określenie całej gry tej fortepianistki, jadącej zadziwiać swym talentem Warszawę, i jeżeli to zdanie, Panna Malonyay, weźmie za ubliżenie dla siebie: naleyplej nas zawstydzi, gdy za przybyciem do stolicy królestwa Polskiego, będzie w stanie ogłosić przez gazety, że potrafiła uzyskać tam pozwolenie na danie przez siebie koncertu za biletami!...

Po tak niekprzystawem wspomnieniu o grze Panny Malonyay w ogólności, wypada nam przez szczegóły, usprawiedliwić nasze zdanie, ażeby nieściągnąć na siebie zarzutu o stronniczość. — usprawiedliwienie to będzie krótkie. Koncert Panny Malonyay, w brew ułożonemu następstwu sztuk zapowiadzanych przez afisze, wedle których rozpocząć się miał od waryacyi Winklera (niesłusznie nazwanych *brillantes*, bo napisanych prawie tylko dla dzieci,) z całą orkiestrą na fortepianie przez artystkę wykonać się mających, skutkiem jakiegoś nieładu, musiał otworzyć młody skrzypek Pan Włodzimierz Majeranowski wykonaniem Allegra z dziesiątego koncertu Rodego *Le Souvenir*; którego grę najwyższemi okłaskami trzykrotnie obsypała Publiczność, — uyrzała wchodzącą wreszcie Pannę Malonyay i powitała ją gościnnie. Lecz tu nowa omyłka... — Panna Malonyay, zamiast od waryacyi, zaczęła od *Poi Pourri*, w którym nową osobliwością zachwyciła Publiczność, bo pierwszy wstęp swój muzyczny, rozpoczęła od akkompanijowania skrzypcom; albowiem rzeczone *Poi-Pourri* — bardziey było zrobione dla skrzypców z fortepianem, niż dla fortepiana ze skrzypcami; — akkompanijowanie to, dla tego tylko wybornem nazwać można, że z wielu względów posłużyło za szkołę cierpliwości dla naszego młodego skrzypka, który tu wystawiony był znowu na pierwszy ogień; — i że dotrzymał pola i niepółżył skrzypców, widząc ciągle nut opuszczanie przez artystkę — każdy mu przyznać musi, że zasłużył na podziw i odebranie okłaski. —

Nastąpiły spóźnione waryacje, — ale tu znowu Publiczność, dala niezaprzeczony dowód wspaniałomyślnej cierpliwości, że poziewając, wysłuchać ich przecież raczyła; — za co wdzięczna pewnie artystka, zaniechała już wykonania *Wielkiego Trio* na fortepian, skrzypce i wielonocellę, napisanego przez Humla, dla pierwszoletnich uczniów.

Koncząc opis tego koncertu, żałujemy początkującego talentu Panny Malonyay, że go uczyniono tak zawczesną ofiarą jawney chęci zarobku; — niemożemy przypuścić, ażeby to z jej wola stać się miało, i dla tego nie ją obwiniamy o tak gorszące nadużycie dobrej wiary publiczney, ale tych którzy ją do tego zniewolili. Część tej winy spada słusznie i na dyrektora teatru, że dał występować przed Publicznością osobie, którą tylko jej płeć uratowała od doznania najgorszego przyjęcia, i której szczerze życzymy, aby mogła za kilka lat przybyć do naszej stolicy wydoskonaloną artystką, dla powetowania swej szkody.

DONIESIENIE PRYWATNE.

Niżej podpisany ma honor uwiadomić prześwietną publiczność iż od dnia dzisiejszego losy Berlińskieyloteryi klasycznej w biurze poczty pruskiej tak jak wprzód codziennie od godziny 8mej aż do 12 z rana zawsze są do nabycia.

(3raz.)

Rehefeld Sekretarz poczty pruskiej.